Cena 20 gr.

Reklamacje i zmiany adresów należy kierować do Oddziałów P. T. T.

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres dla zwrotów: Kraków, ul. A. Potockiego L. 5.

PRZEGLĄD TURYSTYCZNY

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZANSKIEGO

Bezpłatnie wraz z dostawą pocztową dla członków P. T. T.

Redakcja i Administracja Kraków, ul. A. Potockiego 5.

Nr. 2 (9). Kraków 1 lipca 1934. Rok III.

Działalność P. T. T. w Beskidach Wschodnich.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Komisji Międzyoddziałowej Wschodnio-beskidzkiej został wygłoszony referat prof. dr. W. Goetla, Wiceprezesa Zarządu Głównego P. T. T., pod powyższym tytułem. Podajemy wyciąg z tego referatu, podkreślając jego zasadnicze myśli.

W związku z silnem wzmożeniem się zainteresowania Beskidami Wschodniemi przez energiczną działalność Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny, wskazanem jest zdanie sobie sprawy z dotychczasowych prac Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na tym terenie, oraz zastanowienie się nad stosunkiem naszej organizacji do Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny.

Dla niejednego z czytelników »Przeglądu Turystycznego« z pewnością będzie rewelacją fakt, że gdy Towarzystwo Tatrzańskie zawiązało się w Zakopanem przed 60-ciu laty w 1873 r., to już w trzy lata potem, w 1876 r. powstaje pierwszy oddział Towarzystwa, i to właśnie na wschodzie, w Stanisławowie, a w ciągu najbliższych lat dalsze dwa oddziały także na wschodzie, w Kołomyji (1878 r.) oraz we Lwowie (1879 r.). W oddziałach tych grupuje się w krótkim czasie przeciętnie około 300 członków na ogólną liczbę 1800 członków Towarzystwa, a więc stosunkowo więcej nawet proporcjonalnie do ogólnej liczby niż współcześnie. Należy podkreślić ten fakt, gdyż oddziały w Beskidach Zachodnich zaczęły powstawać dopiero w kilkanaście lat potem. I tak powstały tu Pieniński w 1893 r., Babiogórski w 1905 r., w Nowym Sączu w 1906 r. i w Nowym Targu w 1914 r. Dowodzi to, jak wcześnie zrozumiano piękno Beskidów Wschodnich, a dowodzi tego jeszcze bardziej żywa praca i jej znakomite wyniki, jakie Towarzystwo wnet na tym terenie osiągnęło.

Na pierwszy plan wysunęła się, rzecz jasna, praca turystyczna. Już w latach 1876—1884 powstają cztery schroniska górskie w pasie Czarnohory, a to na Zawojeli, pod Howerlą, na Gadżynie i pod Popem Iwanem, w r. 1892 powstaje dom turystyczny w Żabiem, nazwany »Dworkiem Czarnohorskim«, a w r. 1895 drugi dom turystyczny w Worochcie. W r. 1911 buduje się nowe schronisko pod Howerlą w miejsce sta-

rego. Wyznakowano również szereg szlaków turystycznych, ustawiono tablice orjentacyjne i drogowskazy. Pierwszy wogóle przewodnik po Beskidach Wschodnich pióra H. Hoffbauera wydaje nasze Towarzystwo już w r. 1897/98. Wydano również szereg albumów widokowych i seryj pocztówek. To też gorąca propaganda zachęcająca do zwiedzania tych stron, wydaje poważne rezultaty, gdy notujemy w tych latach przeciętnie po 30 górskich wycieczek zbiorowych rocznie, w których bierze nieraz udział i po 50 osób. W r. 1906 zanotowano nawet 7 zbiorowych wycieczek szczytowych narciarskich, w których wzięło udział łącznie przeszło 50 osób. Zdobyto także czasowo znaczne zniżki kolejowe dla turystów.

Osobny dział stanowi żywa praca społeczna, rozwinięta wówczas przez Towarzystwo na terenie Huculszczyzny, przynosząc mu niemniejszy zaszczyt, niż taka sama praca na Podhalu. Wystawa etnograficzna w Kołomyji w 1880 roku urządzona przez tamtejszy Oddział Towarzystwa cieszyła się ogromnem powodzeniem (zanotowano nawet odwiedziny ówczesnego cesarza austrjackiego). Dała ona bodziec do stałej pracy w tym kierunku, zwracając uwagę całego społeczeństwa na przemysł ludowy huculski. Stworzono Komisję dla Przemysłu Ludowego, która z doskonałym wynikiem ułatwiała miejscowej ludności zbyt wyrobów zdobniczych przemysłu domowego huculskiego, prowadząc nawet przez pewien czas własny sklep w Kołomyji. Obsyłano eksponatami tego przemysłu wystawy krajowe, co przyniosło Towarzystwu zaszczytne dyplomy uznania. Dzięki staraniom Oddziału w Kołomyji utworzył Wydział Krajowy stację stadników w Żabiem dla podniesienia rasy konia huculskiego. Starano się też o otworzenie za wzorem Zakopanego szkoły przemysłu drzewnego w Żabiem, co niestety wskutek odmowy Wydziału Krajowego, a równocześnie zbyt szczupłych zasobów pieniężnych Towarzystwa nie doszło wówczas do skutku. Założono cieszącą się wielką frekwencją kolonję letnią dla biednej młodzieży szkolnej w Żabiem.

Nie zaniedbano również i pracy naukowej i jej popierania. Działalność Towarzystwa szła tu przedewszystkiem w kierunku ludoznawczym i przyrodniczym. I w tej dziedzinie osiągnięto bardzo poważne rezultaty. Pierwsze naukowe opracowania tych stron były bądź przeprowadzone i ogłoszone wprost przez nasze Towarzystwo, bądź też przez nas subwencjonowane. Próbowano nawet swych sił w dziedzinie praktycznej balneologji, bez większych zresztą rezultatów wskutek słabych podstaw finansowych.

Tak pięknie rozpoczętą i cieszącą się takiemi rezultatami pracę przerwała wielka wojna światowa i cały dorobek zniszczyła doszczętnie. Trzeba było zacząć od podstaw.

Mówiąc o latach niepodległości, musimy sobie zdać sprawę z tego, że o właściwej działalności można mówić naprawdę w ciągu ostatniego dziesięciolecia, tj. od czasu stabilizacji waluty. Wynik tej pracy możemy nazwać bez przesady i z prawdziwą dumą, bardzo wybitnym. Charakteryzuje ten okres rozciągnięcie działalności na całe Beskidy Wschodnie, wyjście poza dolinę Prutu i Czeremoszu ku zachodowi.

W chwili obecnej mamy tu sieć placówek organizacyjnych szeroko rozciągniętą. Stanowi ją sześć Oddziałów (Lwów, Stanisławów, Kołomyja, Drohobycz, Stryj i Jarosław) z 19-tu Kołami (Dolina, Iwonicz, Krosno, Przemyśl, Borysław, Sambor, Skole, Turka, Bolechów, Morszyn, Bitków, Delatyn, Jaremcze, Kałusz, Mikuliczyn, Nadwórna, Sołotwina, Worochta i Kosów). Wynik pracy tych Oddziałów i Kół reprezentuje zgórą tysiąc kilometrowa sieć wyznakowanych barwnych szlaków turystycznych, dziesięć schronisk (na Trościanie, w Załokciu, nad Majdańskim Potokiem, w Orowie, u źródeł Świcy, na Jali, na przełęczy Jabłonickiej, w Worochcie, pod Chomiakiem i pod Howerlą), osiem stacyj turystycznych (w Sokolem n/Sanem,

w Klimcu, w Oporcu, w dolinie Prutca, w Jaremczu, w Mikuliczynie, w Kosmaczu i w Burkucie), osiem schronisk niezagospodarowanych (pod Paraszką, na Zełeminie, na Bukowinkach, w Różance Niżnej, pod Widnohą, na Sołotwince, pod Doboszanką i na Borewce), ponadto 33 stacje noclegowe, razem 59 punktów oparcia z liczbą ponad tysiąc miejsc noclegowych. Takim rezultatem dziesięcioletniej pracy możemy się naprawdę śmiało pochwalić.

Mimo to przed wszystkimi pragnącymi tu pracować stoją jeszcze wielkie zagadnienia do rozwiązania. Obszar Beskidów Wschodnich jest tak wielki, że dalsze i to szybkie zagospodarowanie turystyczne ich jest palącą koniecznością. To też należy pragnąć jaknajrychlejszego wykonania planu sieci schronisk, ustalonego ostatnio na konferencji w Jaremczu. Jeśli plan ten zostanie wnet zrealizowany — główny szlak beskidzki otrzyma we wschodniej swej części wygląd, umożliwiający wspaniałe długie wędrówki dla poznania piękna tych gór w całej ich wspaniałości. Na dalszym planie stoi zagadnienie zagospodarowania obszarów leżących opodal głównego szlaku — jest ono jednak niemniej pilne. Całokształt zadania zagospodarowania turystycznego Beskidów Wschodnich w latach odzyskania niepodległości jest tak ogromny, że Oddziały Wschodnio-Beskidzkie P. T. T. w swej działalności powojennej pochłonięte wytężoną pracą w terenie, musiały pozostawić na drugim planie inne zadania P. T. T., które prowadził swego czasu tak wszechstronnie przed wojną Oddział Czarnohorski w Kołomyji.

I oto w tej sytuacji zostało założone Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny. W programie swej działalności, jak to podkreślił tak już zasłużony inicjator Towarzystwa p. generał T. Kasprzycki w swem przemówieniu na zebraniu konstytuującem T. P. H. umieściło Towarzystwo przedewszystkiem właśnie te inne zagadnienia, któremi zajmowało się niegdyś intenzywniej, niż dziś, nasze Towarzystwo. T. P. H. świadomie ogranicza się głównie do tych zagadnień, starając się w dziedzinie turystyki i narciarstwa przedewszystkiem współdziałać tylko z istniejącemi już i pracującemi w tych dziedzinach organizacjami tj. z naszem Towarzystwem i Polskim Związkiem Narciarskim. Jakkolwiek działalność T. P. H. ogranicza się tylko do Huculszczyzny, to wobec tego, że Huculszczyzna obejmuje większość turystycznie najbardziej interesujących terenów Beskidów Wschodnich, stajemy wobec zjawiska zasadniczej wagi. Znaczenie powstania T. P. H. jest tem większe, że dotychczasowa, acz tak krótka działalność Towarzystwa, wykazała pierwszorzędne zalety organizacyjne i doskonałe ujęcie zasady. Na podstawie prac T. P. H., w których mamy sposobność wziąć udział, musimy stwierdzić, że tak zamierzenia, jak i dotychczas już wykonane prace T. P. H., są godne jaknajgorętszego powitania i jaknajserdeczniejszego poparcia przez całe Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, a przedewszystkiem przez Oddziały Wschodnio-Beskidzkie.

Wszystkie więc Oddziały naszego Towarzystwa i wszyscy nasi członkowie winni wziąć jaknajżywszy udział w pracach T. P. H., a to przez liczne wstępowanie na członków tego Towarzystwa, oraz przez jaknajintenzywniejszą pracę we wszystkich komórkach organizacyjnych, utworzonych przez T. P. H. w terenie, jak również przez nieszczędzenie wszelkich ofiar i wysiłków, aby praca tego Towarzystwa tak się udawała i szła naprzód jak praca naszego własnego Towarzystwa. Podkreślić przytem należy, że przy tych założeniach, jakie ma T. P. H. i przy jego sposobie pracy, niema żadnych podstaw do kolizji i konfliktów między obu naszemi organizacjami. Przeciwnie, Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny przynosi dla nas ogromną pomoc przez poruszenie na nowo tych istotnych zagadnień, któremi się niegdyś nasze Towarzystwo zajmowało, poza samą pracą turystyczną w terenie. Chodzi tu

przedewszystkiem o pracę nad utworzeniem planu regjonalnego Huculszczyzny, o pracę nad letniskami, uzdrowiskami, podniesieniem gospodarczem Huculszczyzny, komunikacjami, jaknajszerzej pojętem zagadniem ochrony Huculszczyzny, pracę nad nauką i sztuką itp. Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny podejmując intenzywną pracę nad powyższemi zagadnieniami odciąży Polskie Towarzystwo Tatrzańskie od tych zadań, które są równocześnie zadaniami naszego Towarzystwa, ale z natury rzeczy w naszej działalności muszą usunąć się na drugi plan.

Przy tak założonej współpracy istnieje w ścisłem wzajemnem współdziałaniu wielka korzyść dla obu organizacyj, która będzie zarazem przedewszystkiem korzyścią dla najwyższego celu nas wszystkich, dla dobra Rzeczypospolitej.

P. T. T. w 1933 r.

Rok 1933 cechował dalszy rozwój Towarzystwa pod każdym względem. Silny wzrost liczby członków, który wyniósł 2.100 osób, czyli 11·9 % w porównaniu z rokiem ubiegłym spowodował dalsze możności rozwojowe Towarzystwa i rozwój prac turystycznych. Towarzystwo liczyło w 1933 r. czynnych członków i uczestników (tj. takich za których Oddziały faktycznie wpłaciły składkę do kasy Zarządu Głównego) 19.719 (w 1932 r. było 17.619 członków). Najsilniejszemi Oddziałami były Oddziały w Katowicach (3.039 członków), w Bielsku (2.712 członków), w Krakowie (2.426 członków), w Warszawie (1.738 członków) itd. Towarzystwo liczyło ogółem 30 Oddziałów, 34 Koła i 12 delegatur. Powstały 3 nowe Koła, a to w Krośnie, w Radomsku i w Morszynie i 4 nowe delegatury w Gdyni, w Grudziądzu, Muszynie i Żegiestowie. Natomiast niektóre Koła na Górnym Śląsku (Król. Huta, Mikołów, Ruda Śląska i Tarnowskie Góry) zostały przemienione na delegatury. Z innych zmian organizacyjnych należy zaznaczyć, że ze względu na nową ustawę o stowarzyszeniach akademickich zostały zlikwidowane: Oddział Akademicki w Krakowie, oraz Koła Akademickie we Lwowie i w Poznaniu. Jednakowoż liczba Oddziałów pozostała ta sama, gdyż Koło w Białej przekształciło się na samodzielny Oddział. Ponadto Koło w Dolinie należące organizacyjnie dotychczas do Oddziału w Stanisławowie, zostało przydzielone do Oddziału Lwowskiego.

W dziale bezpośredniej pracy terenowej dokonano wielu prac. I tak w Tatrach poprowadzono dalej i niemal dokończono rozbudowę schroniska w Dol. Pięciu Stawów, przez zamknięcie obmurowaniem kamiennem dotychczasowego budynku, tak, że wskutek tego rozszerzenia mieści się tam obecnie wygodnie 100 miejsc noclegowych. Koszta tej rozbudowy wyniosły w roku 1933 przeszło 26.400 zł. Zostało również rozbudowane schronisko na Hali Pysznej kosztem prawie 5.000 zł. Mieści ono obecnie 50 miejsc noclegowych. W innych schroniskach przeprowadzono mniejsze prace, jak w Roztoce ostateczne wykończenie wnętrza i doprowadzenie telefonu, nad M. Okiem gruntowny remont instalacji elektrycznej itp. Na terenie Beskidów Zachodnich ponieśliśmy bardzo ciężką stratę przez spłonięcie schroniska na Turbaczu w listopadzie ubiegłego roku. Na tym terenie nie przeprowadzono w ubiegłym roku większych prac. Wykończono ostatecznie schronisko w Zwardoniu, a pozatem urządzono stację turystyczną w Rabce. Wreszcie przez zawarcie odpowiednich umów urządzono stacje noclegowe w Rajczy, Milówce, Jordanowie, Sromowcach Niżnich i Szczawnicy. Na terenie Beskidów Wschodnich uruchomiono nowe schronisko na Trościanie zawierające 20 łóżek, oraz schronisko niezagospodarowane na przełęczy Sołotwince. Ponadto uruchomiono stacje turystyczne w Klimcu (na przełęczy Tuchol-

skiej), w Oporcu i w Sokolem nad Sanem. Rozbudowano schronisko na Zaroślaku pod Howerlą tak, że mieści ono obecnie 150 miejsc noclegowych. Uruchomiono wreszcie stacje noclegowe w Tysowcu, Wygodzie, Żakli i Maksymówce. Zlikwidowano zaś schronisko w Sokolikach Górskich mieszczące się w dzierżawionym budynku. W chwili obecnej stan schronisk, stacji turystycznych, noclegowych itd. przedstawia się następująco:

	Ogółem	Schronisk zagospodar.	Stacyj turystycznych	Stacyj noclegowych	Schronów niezagosp.	Gospód bez nocl.	Miejsc nocleg. ogółem	Łóżek	Noclegów prymityw.
Tatry	6	6	—	—	—	—	581	374	207
Beskidy Zachodnie .	24	11	2	9	1	1	911	437	474
Beskidy Wschodnie . .	28	9	8	33	8	—	990	459	531
Razem . .	88	26	10	42	9	1	2 482	1.270	1.212

Ogółem przybyło w Tatrach 72 miejsca noclegowe — w Beskidach Zachodnich 58, w Beskidach Wschodnich 155.

W dziedzinie znakowania szlaków turystycznych wyznakowano nowych szlaków ogółem 819 km, w czem na Skalnem Podhalu 12 km w Beskidach Zachodnich 438 km (większość prac przypada na partję Beskidu Środkowego na wschód od Wysowej), w Beskidach Wschodnich 369 km. Ponadto odnowiono w ciągu 1933 r. na 2.481 km istniejących szlaków, szereg szlaków na przestrzeni 849 km. Ponadto na terenie Tatr przebudowano gruntownie odcinek szlaku na Zawrat między Czarnym Stawem Gąsienicowym a Zmarzłym Stawem, przetrasowano nanowo starą ścieżkę od schroniska w Roztoce do początku szlaku przez Waksmundzką, i wreszcie odbudowano 4 odcinki ścieżek wiodących zachodnim brzegiem Morskiego Oka na przestrzeni 400 m zniszczone przez lawinę kamienną. Naprawiono dwie kładki, zbudowano dwie nowe. Poprawiono szereg znakowań. Ustawiono ogółem 123 drogowskazy i tablicę orjentacyjną, w czem w Tatrach na Skalnem Podhalu 17, w Besk. Zach. 61, w Beskid. Wschodnich 45.

W dziedzinie ulg i przywilejów uzyskiwanych dla członków, notujemy poważną stratę przez zniesienia indywidualnych zniżek kolejowych, uzyskiwanych na podstawie legitymacji Związku Polskich Towarzystw Turystycznych.

W dziale wydawnictw wzbogaciliśmy nasz dorobek całym szeregiem doskonale postawionych książek, broszur i czasopism. Wydano rocznik XI »Wierchów« zawierający 276 stron druku w nakładzie 17.500 egz., kosztem ponad 30.000 zł. Ponadto ukazała się odbitka części tego rocznika zawierająca 5 artykułów o Czarnohorze pt. »Czarnohora« jako specjalna monografja tej części gór. »Przegląd Turystyczny« ukazywał się nadal jako kwartalnik. Wydano 4 numery liczące łącznie 52 strony druku. Sekcja Turystyczna wydawała nadal »Taternika« który ukazał się w ub. roku w 4-ch zeszytach, w tem dwa zeszyty podwójne. Objętość rocznika wyniosła 132 strony. Wydawnictwo to ukazuje się za wybitną subwencją Zarządu Głównego. Ponadto Sekcja wydała książkę zbiorową poświęconą pamięci jednego z najwybitniejszych polskich taterników, Dr. M. Świerza, który zginął tragiczną śmiercią przed kilku laty. Zostało wreszcie wydane sprawozdanie roczne, w formie broszury liczącej 73 strony, które członkowie otrzymywali jako załącznik do »Wierchów«. Oddział w Cieszynie wydał V tom swego rocznika, oraz »Przewodnik po

Cieszynie i okolicy« pióra Dra J. Galicza. Oddział »Beskid« w Nowym Sączu wydał przewodnik o Parku Narodowym Pienińskim wraz z mapą, pióra prof. F. Rapfa. Wreszcie za łączną subwencją Zarządu Gł., oraz Oddziałów we Lwowie, Stryju i Drohobyczu, została wydana schematyczna mapa turystyczna Gorganów Zachodnich i Bieszczadów, opracowana przez Dra A. Zielińskiego. W dziale propagandy prowadzono żywą akcję odczytową, gdyż zorganizowano 83 odczytów z frekwencją ponad 4200 osób, oraz 326 zbiorowych wycieczek pieszych, narciarskich, kolejowych i autobusowych z łączną frekwencją ponad 7500 osób. Pozatem jak zwykle braliśmy udział w różnych wystawach i przyjmowaliśmy szereg wycieczek zagranicznych.

Poza ożywionemi stosunkami ze wszystkiemi krajowemi organizacjami o pokrewnych celach (przedwszystkiem z P. Z. N. za pomocą specjalnej Komisji Porozumiewawczej), na terenie zagranicy braliśmy udział w IV Międzynarodowym Kongresie Alpinistycznym w Cortina d'Ampezzo. Jako wielki sukces na terenie zagranicznym należy zanotować przejęcie Stałego Sekretarjatu Asocjacji Słowiańskich Towarzystw Turystycznych z rąk Klubu Czechosłowackich Turystów.

W dziale ochrony, przyrody poza współpracą z czynnikami rządowemi i pokrewnemi instytucjami, bezpośrednio dokonaliśmy wykupu skał w Bubniszczach dla ochrony ich przed ewentualnem zniszczeniem. Sekcja Ochrony Gór w roku ubiegłym ze względu na zmianę statutu była faktycznie nieczynną.

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe prowadziło swe ciężkie prace nadal wywiązując się doskonale z nasuwających się mu zadań. Szczegóły z jego prac zostały ogłoszone w »Wierchach« t. XI strona 220. Turystyka wysokogórska w łonie naszego Towarzystwa ma przedewszystkiem do zanotowania wspaniałe sukcesy wyprawy zorganizowanej także przy współpracy naszego Towarzystwa w góry Ameryki Południowej, w grupę Sierra Ramada oraz na Aconcaguę o czem piszemy (jak również o tegorocznych wyprawach, które już wyruszyły z kraju) na innem miejscu. W dziale organizacyjnym notujemy powstanie nowego Koła Taternickiego przy Oddziele Łódzkim.

Bardzo pomyślny rozwój notujemy w narciarstwie w łonie naszego Towarzystwa. W chwili obecnej istnieje 25 Sekcyj, narciarskich, w czem przybyło 9 nowych, zaś 3 istniejące w roku poprzednim zostały zlikwidowane. Sekcje te liczą 1.524 członków co stanowi przyrost w porównaniu z rokiem poprzednim o 805 członków, czyli przeszło 2-krotnie. Na pierwszy plan rzecz jasna w dziedzinie sportowej wybijają się zawodnicy Sekcji Narciarskiej w Zakopanem, która posiada zawsze najlepszych narciarzy polskich w swem łonie.

W dziale finansowym rachunek strat i zysków Zarządu Głównego został zamknięty po obu stronach kwotą 205.960·76 zł, zaś rachunek bilansu kwotą 1,407.816·33 zł. Łączne przychody i rozchody Oddziałów razem z Kołami oraz sekcyj P. T. T. za rok 1933 zostały zamknięte po obu stronach kwotą 663.145·02 zł.

Zjazd Delegatów P. T. T.

W dniach 5 i 6 maja b. r. odbył się w Warszawie doroczny Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. — Zjazd ten zajął się w pierwszym rzędzie uchwaleniem nowego statutu, na co zostały poświęcone obrady pierwszego dnia. Nowy statut został definitywnie uchwalony. — Tak więc po czteroletniej pracy i zwalczeniu szeregu przeszkód, tegoroczny Zjazd Delegatów doprowadził wreszcie do końca zamierzaną oddawna reorganizację Towarzystwa, dając jej ramy dostoso-

wane do potrzeb bieżących. Statut ten został obecnie oddany kompetentnym władzom do zatwierdzenia. Zasady jego petryfikują dotychczasowy stan rzeczy, zatrzymując osobowość prawną Oddziałów i Klubu Wysokogórskiego (dawnej Sekcji Turystycznej), znoszą zaś osobowość prawną pozostałych Sekcyj przy Zarządzie Głównym, zamieniając je na odpowiednie Sekcje oddziałowe. Z większych zmian organizacyjnych należy zanotować zniesienie Wydziału Wykonawczego, na miejsce którego wchodzi t. zw. Prezydjum oraz powiększenie składu Zarządu Głównego przy zniesieniu instytucji Zastępców. Komisje Międzyoddziałowe dla robót w górach, które już oddawna faktycznie funkcjonowały, zostały wprowadzone do statutu jako jeden z organów Zarządu Głównego, a przewodniczący Komisyj będą wchodzić w skład Prezydjum. Inne zmiany są raczej zmianami technicznemi, względnie są przystosowaniem statutu do wymogów nowej ustawy o stowarzyszeniach.

Drugi dzień obrad był poświęcony normalnemu tokowi sprawozdania rocznego, ułożenia programu prac na rok bieżący, uchwaleniu budżetu, wyborom uzupełniacym i tp.. — Budżet tegoroczny, który został uchwalony, zamyka się po obu stronach kwotą 172.000 zł. — Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ochrony przyrody w związku z projektem budowy kolejki na Kasprowy. Charakterystycznem jest jednogłośne stanowisko wszystkich delegatów za ochroną przyrody górskiej i tworzeniem Parków Narodowych oraz przeciw kolejce (uchwały odnośne patrz artykuł »Walka o Tatry«). Również jednomyślność cechowała Zjazd w nieuznaniu tez listu otwartego podpisanego przez kilku starszych członków Towarzystwa w tej sprawie a nadesłanego na Walny Zjazd Delegatów. — Obradom przewodniczył Prezes Towarzystwa p. St. Osiecki.

Po wyborach uzupełniających skład Zarządu Głównego przedstawia się obecnie następująco: Prezes St. Osiecki, Wiceprezesi prof. Dr. W. Goetel, Dr. W. Majewski, Dyr. T. Malicki, Sekretarz Generalny: Mg. W. Krygowski, Skarbnik sędzia dr. W. Łaba, członkowie Zarządu dr. A. Fredro-Boniecki, Red. J. Czoponowski, Inż. A. Firich, mg. R. Górski, Inż. A. Konopczyński, Inż. M. Kozłowski, prof. A. Lenkiewicz, prof. Z. Lubertowicz, Inż. M. Mączyński, dr. M. Orłowicz, mjr. B. Romaniszyn, dyr. S. Sojka, prof. K. Sosnowski, prof. S. Sowa, Dr. E. Stolfa, płk. W. Ziętkiewicz. Zastępcy członków Zarządu Gł.: dr. J. K. Dorawski, dr. L. Gorski, dr. Z. Grabowski, mg. I. Mileska, dr. E. Ralski, inż. A. Praczyński, J. A. Szczepański. — Główna Komisja Kontrolująca: Dr. K. Maślankiewicz, doc. dr. M. Książkiewicz, M. Dreszer. Ponadto do Zarządu Głównego wchodzą delegaci Sekcyj Towarzystwa: Turystycznej, Narciarskiej, Ochrony Gór i Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Walka o Tatry.

Walka o Tatry trwała w dalszym ciągu na łamach prasy po ukazaniu się poprzedniego numeru „Przeglądu Turystycznego" w którym zajęliśmy w tej sprawie stanowisko. Miarą zainteresowania się społeczeństwa Tatrami jest fakt, że w pierwszem półroczu b. r. ukazało się około 1000 artykułów i notatek w tej dyskusji. Z perspektywy pewnego czasu stwierdzić należy, że niemal cała prasa polska wszelkich odcieni zajęła w walce o Tatry stanowisko życzliwe dla ochrony przyrody i tworzenia górskich Parków Narodowych, oraz dla wysuwanych stale przez P. T. T. w tej dziedzinie postulatów. Argumenty szeregu artykułów krakowskiego Il. Kurjera Codziennego zwalczające „ochroniarstwo", otrzymały wyczerpujące odpowiedzi. Również zwalczano w szeregu artykułów projekt budowy kolejki linowej na Kasprowy, który wszedł w dyskusję „ochroniarską" w czasie jej trwania. Z pośród pism turystycznych „Zima"

organ Polskiego Związku Narciarskiego, wydrukowała artykuł dr. R. Kordysa, atakujący nasze stanowisko. „Ziemia“ organ Pol. Towarzystwa Krajoznawczego, stale zajmowała stanowisko zgodne z naszą ideologją.

Jak jednomyślnem jest stanowisko zajmowane w tych sprawach przez całe P. T. T., dowodzą uchwały dorocznego Zjazdu Delegatów P. T. T. w Warszawie z dnia 6 maja b. r., które poniżej przytaczamy:

1) Walny Zjazd Delegatów P. T. T. opierając się o statut T-wa i liczne rezolucje poprzednich walnych zjazdów delegatów, uchwały Oddziałów, Kół i Sekcyj P. T. T. ponawiane od wielu lat, stoi niezmiennie na stanowiskn, że ochrona przyrody górskiej jest jedną z zasadniczych podstaw należytego rozwoju turystyki górskiej. Za najlepszą i najskuteczniejszą formę ochrony przyrody górskiej uznaje Walny Zjazd Delegatów tworzenie górskich parków narodowych i rezerwatów w najpiękniejszych obszarach Karpat, jak Tatry, Pieniny, Babia Góra, Czarnohora i t. d. — z zapewnieniem, że racjonalne uprawianie turystyki letniej i zimowej nie dozna z tego powodu ograniczeń i że realizacja parków narodowych będzie się odbywała w pełnem porozumieniu z P. T. T. przy równoczesnem stałem uwzględnieniu interesów miejscowej ludności.

2) Walny Zjazd Delegatów P. T. T. uważa za najpilniejsze utworzenie (na podstawie ustawy o ochronie przyrody z dnia 10. III. 1934) Parku Narodowego w Tatrach, jak też uważa za niezbędną obecność przedstawicieli P. T. T. w komisjach górskich parków narodowych.

Walny zjazd delegatów P. T. T. w trosce o zachowanie pierwotnego i nieskażonego stanu przyrody i krajobrazu Tatr, uwzględniając ponadto oddawna zajmowane przez P. T. T. stanowisko, sprzeciwiając się nadmiernemu uprzystępnianiu Tatr, jako pomniejszającemu wartości estetyczne i turystyczne tych gór, sprzeciwia się stanowczo wszelkim projektom budowy nowych dróg jezdnych w obrębie Tatr (zarówno polskich jak i czechosłowackich).

4) Walny Zjazd Delegatów P. T. T. wychodząc z założenia, że budowa jakichkolwiek kolejek na obszarze Tatr (zarówno po stronie polskiej, jak i czechosłowackiej) jest niezgodna z duchem i zasadami ochrony przyrody oraz postulatami turystyki, jest przeciwny wszelkim tego rodzaju inwestycjom.

5) Walny Zjazd Delegatów P. T. T. poleca Zarządowi Głównemu zająć się organizacją sekcyj ochrony przyrody przy wszystkich Oddziałach i Kołach oraz naczelnej organizacji przy zarządzie głównym. Zadaniem tych sekcyj byłaby realizacja postulatów ochrony przyrody na terenach, objętych turystyczną działalnością poszczególnych Oddziałów czy też Kół.

6) Walny Zjazd delegatów P. T. T. stoi na stanowisku współpracy P. T. T. z Państwową Radą Ochrony Przyrody. Walny Zjazd wyraża przekonanie, że w akcji Państwowej Rady Ochrony Przyrody, zmierzającej do ochrony przyrody górskiej, można zawsze znaleść wyjście, zabezpieczające należycie interesy turystyki.

7) Walny Zjazd delegatów P. T. T. wyraża Wiceprezesowi Zarządu Głównego P. T. T. prof. Waleremu Goetlowi, pełne zaufanie i uznanie za jego prace w związku z zagadnieniami ochrony przyrody.

A więc idee racjonalnej ochrony przyrody górskiej wniknęły głęboko w liczne rzesze członków P. T. T. Wynika to z faktu, że uchwały te zostały powzięte przez aklamację i wśród burzliwych oraz gorących owacji przez delegatów Oddziałów, Kół i Sekcyj Narciarskich P. T. T. z całej Polski.

Również w Czechosłowacji, gdzie odbywa się analogiczna, jak o Kasprowy, walka o obdarzenie kolejką linową Łomnicy, kontrakcja miłośników gór przejawia się w licznych artykułach najcelniejszych ideowców, naukowców i przedstawicieli turystyki w obronie Tatr przed ich zniszczeniem nierozważnym a zachłannym pędem do industrjalizacji.

Górskie zdobycze geograficzne ostatniej doby.

II.

Najwyższe góry na terytorjum b. imperjum rosyjskiego, obecnego związku sowieckiego, znajdują się w południowo-wschodniej części Turkiestanu, na terytorjum obecnej republiki Tadżykistanu. Rozciąga się tam kilka potężnych pasm górskich jak góry Darwas, Seltau, Pasmo Piotra Wielkiego, Alai, Transalai i słynna wyżyna Pamir, których wierzchołki przekraczają wysokość 6.000 m — a często nawet 7.000 m. Za najwyższy szczyt Sowietów uchodził do niedawna Szczyt Kaufmana — przechrzczony niedawno na Szczyt Lenina, o wysokości 7.127 m w paśmie Transalaiskiem. Szczyt ten zdobyli słynni niemieccy alpiniści E. Allwein, E. Schneider i K. Wien w dniu 25 września 1928 r. — jako uczestnicy niemiecko-sowieckiej wyprawy naukowej i alpinistycznej w Alai i Pamir. Wyprawa ta zbadała i pomierzyła wówczas również po raz pierwszy Lodowiec Fedczenki (odkryty jeszcze w latach przedwojennych, lecz zupełnie nie zbadany) — leżący u zbiegu gór Darwas i Piotra Wielkiego. Lodowiec ten okazał się jednym z największych górskich lodowców świata (poza rzecz jasna podbiegunowemi). Długość jego wynosi 77 km, jest więc dłuższy od słynnych i uważanych do niedawna za największe lodowców Hispar i Baltoro w Karakorum, a ze znanych, przewyższa go jedynie swą długością lodowiec Inylczek w Tian-szanie.

W okolicach Lodowca Fedczenki na zachód od niego znajduje się punkt zwornikowy dwóch wspaniałych pasm górskich, Gór Piotra Wielkiego i Gór Darwas, zwany szczytem Garmo; leży on o 85 km na pd.-zach. od Szczytu Lenina (Kaufmana). Już wspomniana niemiecko-sowiecka wyprawa z 1928 r. próbowała zdobyć ten szczyt — bez powodzenia zresztą wskutek, fatalnych warunków lawinowych. Oceniono wówczas wysokość tego szczytu na circa 6.900 m. Z inicjatywy świetnego alpinisty sowieckiego N. W. Krylenki (sławnego prokuratora i komisarza sprawiedliwości Z. S. S. R.) zorganizowały Sowiety w latach 1929—1933 pięć kolejnych czysto sowieckich wypraw naukowo-alpinistycznych do Tadżykistanu. Wyprawy z lat 1929—1931 miały przedewszystkiem cele naukowe na oku, alpinizm był brany w rachubę, lecz stał na dalszym planie, tak, że Szczytu Garmo nie zdobyto. Pomierzono go tylko dokładnie i okazało się, że jest on najwyższym szczytem Sowietów — gdyż wznosi się na 7.495 m, (a nawet według ostatnich pomiarów z 1933 r. skorygowano pomiar ten na 7.660 m). Wiadomość ta podnieciła ambicje sowieckiego alpinizmu, i w 1932 r. przypuszczono poważny atak na tego lodowcowego olbrzyma. Fatalne warunki atmosferyczne (potworne burze śnieżne) uniemożliwiły zdobycie Garmo w tym roku. Atakowano szczyt w dwóch grupach. Grupa Krylenki osiągnęła od północy podrzędny północny wierzchołek Garmo (6.708 m), grupa N. P. Gorbunowa, najlepszego dziś może sowieckiego alpinisty, próbowała szczęścia na wschodniej grani, lecz osiągnęła wysokość zaledwie 6.000 m. Główny wierzchołek pozostał niezdobyty.

Dopiero wyprawa zorganizowana w 1933 r. osiągnęła cel. Po założeniu 7-miu kolejnych obozów wzdłuż Lodowca Fedczenki (najwyższy obóz na wysokości 6.900 m) i zwalczeniu olbrzymich trudności terenowych i klimatycznych (katastrofa 2 towarzyszy, odcięcie bez żywności przez 4 dni w najwyższym obozie itd.) udało się wreszcie w dniu 3 września 1933 r. osiągnąć wierzchołek. Zdobywcami stali się N. P. Gorbunow i E. M. Abolakow; Krylenkę ominął ten trjumf — na który może najbardziej ze sowieckich alpinistów zasłużył. Zdobycie Garmo obchodziły Sowiety jako jeden z największych trjumfów bolszewizmu, a szczyt nazwano Szczytem Stalina. Nazwę Garmo przeniesiono na najwyższy szczyt pasma Darwas (6.615 m, zwany dotychczas Szczytem Darwas) gdyż jak się okazało, jest to właściwa tubylcza nazwa tego wierzchołka.

Szczyt Stalina jest trzecim z rzędu pod względem wysokości zdobytym przez człowieka szczytem świata. Przewyższają go dotychczas jedynie Kamet (7.755 m) w Himalajach, zdobyty przez Anglików (F. Smythe z tow.) oraz Minga Gongkar (7.700 m) w Chinach, zdobyty przez Amerykanów.

Na marginesie należy jeszcze zaznaczyć, że przedwojenne niemieckie mapy Azji Centralnej dawały wysokość 7.600 m pasmu Gór Piotra Wielkiego, w punkcie niewiele oddalonym od dzisiejszego Szczytu Stalina. Potem zaprzeczano temu i uważano Szczyt Lenina (Kaufmana) za wyższy. Ostatnie wyniki potwierdzają jednak częściowo dane przedwojenne. Nie umiem jednak powiedzieć, na podstawie czyich i jakich pomiarów dawały te mapy wysokość 7.600 m Górom Piotra Wielkiego. *J. Kozielski.*

KRONIKA.

Turystyka.

Polskie wyprawy egzotyczne. W maju wróciła z Południowej Ameryki polska wyprawa alpinistyczno-naukowa popierana organizacyjnie i finansowo także i przez P. T. T., która odniosła pierwszorzędne sukcesy. Wynik jej, to zbadanie nieznanego dotychczas pasma Sierra Ramada na pograniczu argentyńsko-chilijskiem, przyczem zdobyto Cerro Mercedario (ok. 6.800 m) najwyższy szczyt tej grupy, a zarazem drugi pod względem wysokości w Ameryce oraz zwiedzono siedm innych dziewiczych szczytów w tej grupie; ponadto wyprawa dokonała VIII wejście na Aconcaguę (7.015 m), najwyższy szczyt Ameryki — i to nową drogą od północnego-zachodu, z niezbadanej dotychczas strony. Warto zaznaczyć, że rzekoma „zbiorowa wycieczka" włoska, która zwiedziła Aconcaguę, składała się z czterech wybitnych alpinistów (część ich wyruszyła obecnie, jako członkowie wielkiej wyprawy alpinistycznej w Karakorum!), a więc tyluż, ilu liczyła grupa polska. Podkreślamy to, gdyż zdarzyły się wypadki obniżania wyników tej wyprawy przez insynuowanie, jakoby szczyty w grupie Ramady były już poprzednio zwiedzone, lub że Aconcaguę zwiedziła „zbiorowa" wycieczka włoska. Obszerne sprawozdanie z wyprawy andyjskiej znajdzie się w „Wierchach".

Obecnie wyruszyły dwie nowe wyprawy, jedna zorganizowana przez Sekcję Turystyczną P. T. T. w góry Wysokiego Atlasu do Marokka, druga zorganizowana przez Koło Wysokogórskie przy Oddz. Warszawskim P. T. T. przy silnem poparciu sfer naukowych na Spitzberg.

Sezon zimowy w Tatrach. Wczesna wiosna tatrzańska zamknęła szybciej niż zazwyczaj tatrzański sezon zimowy. Plon zimowy 1933/1934 nie jest zbyt obfity, ale poważny, i zadowala, jeśli weźmie się pod uwagę kapryśne warunki atmosferyczne i nieuchronne wyczerpywanie się zagadnień taternickich.

Na czoło sukcesów wysuwa się przedewszystkiem ze względu na styl i rozmach przedsięwzięcia, zdobycie Małego Durnego od dol. Dzikiej z zejściem do dol. 5-ciu Stawów Spiskich, dokonane przez Dra M. Sokołowskiego, M. Zajączkowskiego i J. Bujaka w dniu 1. IV. 1934 r. (od schroniska przy Zielonym Stawie Kezmarskim na szczyt 12 godzin).

Droga ta o charakterze alpejskim, długa i wytężająca, pokrywa się mniej więcej z historycznym szlakiem Dra Pawlikowskiego.

Nielada problem taternictwa zimowego rozwiązało I wejście od Kamiennego Stawku przez Cmentarzysko na Łomnicę, (S. K. Zaremba i G. Kegl).

Równie piękne jest wyjście H. Napieralskiej, B. Chwaścińskiego i S. Luxemburga na Śnieżny Szczyt od dol. Czarnej Jaworowej przez Śnieżną Przełęcz Wyżnią (31. IV. 1934 r.).

W czasie świąt Wielkiej Nocy dokonał S. Groński samotnego przejścia północno-zachod. ściany Granatów t. zw. kominem Drege'a. Przejście to tak z uwagi na charakter wyprawy jak i duże trudności tej ściany zaliczyć należy do poważnych wyczynów taternickich.

Do takich należy bezsprzecznie także I przejście przełęczy pod Chłopkiem (J. Sawicki, i J. Gnojek z towarzyszem 22. IV. 1934 r.).

Z powtórzeń zanotować trzeba III wyjście zimowe na Zadni Gerlach i VIII na Gerlach

Ponadto przedsiębrano kilka prób, wśród których wybija się na pierwszy plan próba sforsowania północnego urwiska Mięguszowieckiego Szczytu wprost od M. Oka (Z. Korosadowicz z towarzyszem w kwietniu). Niezwykłe trudności lodowe zawróciły wyprawę już z dolnej rysy, broniąc jednego z najwspanialszych zimowych problemów tatrzańskich.

Z końcem kwietnia b. r. dokonano szeregu wyjść, którym pomogły w dużej mierze wyjątkowe warunki wiosenne i z tego powodu zaliczyć należałoby je raczej do letnich niż do zimowych.

Wymienić tu trzeba przejście połud. ściany Zamarłej Turni (J. Sawicki z towarz.), Koziej Turni zwykłą drogą (Lydja Werner, B. Duchony i Bela Pánczel), południowych ścian Jastrzębiej Turni i Czarnego Szczytu (ci sami) oraz drugiego przejścia południowej ściany Jagnięcego Szczytu (ci sami oraz Inez Kesselbauer).

Osobną uwagę poświęcić musimy dwom wypadkom tegorocznej zimy.

Na utartym szlaku na Halę Gąsienicową ginie sędzia Marjan Filip, a pod Liljowem lawina znosi sześcioosobową wycieczkę, wydzierając życie Zofji Wilżance-Czechowej i Inż. Piotrowi Karpijowi.

Pierwszy wypadek jeszcze raz przestrzega przed odłączaniem się towarzysza w czasie wycieczki, drugi zaś podkreśla, że znawstwo narciarskie nie jest równoznaczne ze znawstwem gór, o czem niestety dość często u nas się zapomina.

Francuska ekspedycja na Kaukaz. Góry Kaukaskie mają w dziejach alpinizmu ustaloną i zasłużoną sławę i przyciągają nadal elitę alpinistów. Ostatnio, po niedawnych zdobyczach szwajcarskich, Francuzi, stroniący dotąd od gór egzotycznych, odnieśli na Kaukazie pierwszorzędne sukcesy w grupie Kosztantau.

Z „camp'u" założonego na wysokości 2.500 m na lodowcu Ullu-Auz wyprawa w składzie: R. Gaché, J. Lagarde, R. Tezenas du Montcel i L. Valluet, osiągnęła w lecie ub. roku kilka potężnych szczytów, a więc Tiutiun Basz (4.551 m), Balkar (4.481 m), Gortü Basz (4.437 m) z zejściem na przełęcz Gortü (4.140), skąd zdobyła południowo-zachodnią granicą Ulluauz (4.246 m).

Ponadto dokonano II wyjścia na sławną z wyprawy Bechtolda, Merkla i Raechla Tour Carrée w Kosztantau (4.881 m) przez przełęcz Miszirgi (4.250 m), próbując następnie zaatakować główny wierzchołek Kosztantau (5.145 m) jego północną granią; wypadek jednakże (zwichnięcie nogi) jednego z uczestników uniemożliwił dalszy pochód.

Wreszcie w parę dni później jeszcze jednego szczytu, a mianowicie Kilimet Basz (3.906 m) dotknęła stopa pierwszego zdobywcy.

Zgon najstarszego przewodnika alpejskiego. We wsi Valpelline w dolinie Aosty zmarł w sędziwym wieku Théodule Forclaz, najstarszy przewodnik alpejski i zasłużony odkrywca wielu dróg wysokogórskich o pierwszorzędnem znaczeniu.

Wraz z niem zeszedł do grobu ostatni członek nie istniejącej obecnie „Milicji śniegowej", która w wąwozie Valpelline od wieków oddawała nieocenione usługi przy ratowaniu zbłąkanych w górach.

Na płycie jego grobowca wyryty zostanie napis, pięknie i głęboko ujmujący ideologię przewodnicką: „Il n'est pas tombé Il est mort".

Taksy Przewodników Tatrzańskich na rok 1933. W maju bież. roku Komisja do spraw przewodnictwa tatrzańskiego obniżyła wysokość taksy przewodników tatrzańskich, zorganizowanych przy P. T. T. Taksa ta wynosić będzie: dla przewodników I klasy: dziennie zł. 12 + zł. 2 strawnego (po stronie czeskosłowackiej zł. 3·—), dla przewodników II klasy: dziennie zł 10 + zł 2 strawnego (po stronie czeskosłowackiej zł. 3·—), dla przewodników III klasy: dziennie zł. 8 + zł. 2 strawnego (po stronie czeskosłowackiej zł 3·—).

Taksa powyższa została zatwierdzona w dniu 2. VI. b. r. przez Prezydjum Zarządu Głównego P. T. T.

Wycieczka C. A. F. w Tatry. „Club Alpin Français" urządza w bieżącym sezonie letnim wycieczkę zbiorową swych członków w Tatry polskie i czechosłowackie. Wycieczka udaje się na zaproszenie Klubu Alpinistów Czechosłowackich i Pol. Tow. Tatrzańskiego, a korzystać również będzie z pomocy Klubu Czeskosłowackich Turystów. Dotychczas zgłosiło się ponad 60 uczestników. Wycieczka wyruszy w dwóch grupach (turystów górskich i alpinistów wprawniejszych), dla których przewidziane częściowo łączne, częścią zaś odrębne zwiedzanie poszczególnych objektów. Od 15 do 22 lipca wycieczka będzie się znajdowała w obrębie Czechosłowacji (Praga—Podiebrady—Demenowskie Jaskinie—Szczyrbskie Jezioro—Tatry Wysokie czechosłowackie), poczem 4 dni zostaną poświęcone na zwiedzanie Tatr Polskich i Zakopanego, 1 dzień na zapoznanie się z przełomem Dunajca w Parku Narodowym Pienińskim, 2 dni wreszcie na Kraków i Wieliczkę. Ze strony polskiej przyjęciem oficjalnej wycieczki Klubu Alpejskiego Francuskiego zajmuje się Zarząd Główny i Oddział Zakopiański P. T. T.

Otwarcie drogi Żywiecko-Orawskiej dla ruchu automobilowego jest wypadkiem ważnym, który nie może pozostać bez wpływu na rozwój turystyki w tej części Słowaczyzny, do której dostawali się dotąd turyści drogą bardzo okrężną od Zakopanego lub z pewnych stacyj kolejowych, leżących na linji kolei Koszycko Bogumińskiej. Ma to szczególnie doniosłe znaczenie dla wojew. śląskiego i Żywiecczyzny, bo ułatwia dostęp polskim turystom do Tatr Zachodnich, a następnie stwarza bezpośrednie i najkrótsze połączenie Śląska ze Zamkami Orawskiemi. Pomijając ważność tej drogi dla automobilistów, należy podnieść możliwość dojazdu do Polhory furmankami, których właściciele mają przepustki graniczne (wiadomość w sklepie W. Gustyna w Korbielowie naprzeciw Urzędu Celnego), a stamtąd czechosłowacką taksówką do celu wycieczki. W ten sposób zyskuje się znacznie na czasie, nawet w porównaniu z kolejowemi połączeniami przez Cieszyn, czy Suchą Horę.

Wycieczki krajoznawcze po Łemkowszczyźnie. W ciągu miesiąca lipca b. r., Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Gorlicach organizuje wycieczki piesze po bardzo mało znanym, a jednak ciekawym terenie Łemkowszczyzny w Beskidzie Środkowym na granicy czechosłowackiej, połączone z okazją zwiedzenia miasta Gorlic wraz okolicznemi po-

bojowiskami i cmentarzami z czasów wojny światowej.

Program poszczególnych wycieczek przedstawia się następująco:

Pierwsza wycieczka krajoznawczo-naukowa pod nazwą „Poznaj życie Łemków“, celem zapoznania się z życiem Łemków, odrębnej grupy etnograficznej, powstałej z osadników wołoskich pasterzy, wyruszy z Gorlic dnia 7 lipca b. r. w kierunku południowym. Po zwiedzeniu w ciągu 5 dni kilkunastu zapadłych w górach wiosek łemkowskich, gdzie zachowały się ślady dawnego życia pasterskiego, charakterystyczny strój, ciekawe zwyczaje i odrębna mowa, wycieczka po krótkim pobycie w Wysowej-Zdroju zostanie rozwiązana w Krynicy w dniu 11 lipca. Długość drogi około 70 km.

Trzydniowa wycieczka turystyczna pod nazwą „Po bezdrożach Łemkowszczyzny“, w dniach 15—17 lipca b. r. zwiedzi Gorlice, Sękowę, Wapienne-Zdrój z wodami siarczanemi, pasmo górskie Kornuty, pstrągarnie w Foluszu, pasmo Magury, Szymbark i zostanie rozwiązana w Gorlicach w dniu 17 lipca. Długość drogi około 50 km.

Trzecia z rzędu wycieczka turystyczno-krajoznawcza pod nazwą „Szlakiem konfederatów barskich“, wyruszy z Gorlic dnia 22 lipca b. r. i doliną rzeki Ropy przez Szymbark i Łosie uda się do Wysowej, a stąd przez miejscowość Izby, przejdzie do Krynicy. Tu nastąpi jej rozwiązanie w dniu 24 lipca. Długość drogi 50 km.

Uczestnicy czwartej wycieczki krajoznawczej pod nazwą „Krajobrazy Łemkowszczyzny“, w dniach 29—31 lipca znajdą pomieszczenie w Gorlicach, skąd codziennie pieszo lub furmankami będą mieli sposobność wyruszyć na jednodniowy pobyt do Wapiennego, na szczyt Magury, do Szymbarku i Biecza lub zwiedzić tereny z szybami naftowemi.

Wszelkich informacyj udziela i zgłoszenia wraz z kwotą 2 zł wpisowego, przyjmuje sekretarz Oddziału P. T. T. w Gorlicach p. A. Wójcik.

V. Międzynarodowy Kongres Alpinistyczny. W dniach od 2 do 7 września b. r., odbędzie się w Pontresinie (Szwajcarja, Kanton Grisons) V. Międzynarodowy Kongres Alpinistyczny. Od 2 do 5 września, odbędą się wycieczki w przepiękne okolice Engadinu, w dniach zaś 6 i 7 września toczyć się będą obrady wydziału wykonawczego walnego zgromadzenia Międzynarodowej Unji Alpinistycznej. W dniach 8 i 9 września delegaci na zjazd wezmą udział w dorocznem „święcie gór“, urządzanem przez Szwajcarski Klub Alpejski. Wszelkie szczegóły dla pragnących wziąć udział w wyjeździe na kongres otrzymywać można w Centralnem Biurze P. T. T.

Międzynarodowy Kongres Geograficzny, który w b. r. będzie się odbywał w Polsce, obejmuje w swym programie również zbiorowe wycieczki w Karpaty. Od 13 do 21 sierpnia, odbędzie się wycieczka na Podole i w Beskidy Wschodnie, zaś w dniach od 14 do 21 sierpnia wycieczka z Krakowa doliną Dunajca w Beskid Sądecki, Pieniny i Tatry. W początku września grupa, zwiedzająca Śląsk zapozna się również z Beskidami Śląskiem i Żywieckiemi.

Konferencje Turystyczne.

Konferencja turystyczno-gospodarcza Wojewódzkiej Rady B. B. W. R. W dniu 22 maja b. r. odbyła się w Rabce konferencja turystyczno-gospodarcza z inicjatywy Wojewódzkiej Rady B. B. W. R., którą zaszczycił swoją obecnością p. Wojewoda Krakowski Dr. Kwaśniewski oraz grono naczelników Wydziału Krakowskiego Województwa.

Referaty wygłosili dyr. Mianowski o zagadnieniu letniskowem, Dr. Szatkowski o turystyce oraz inż. Skarżeński o problemie komunikacji, poczem w ożywionej dyskusji wysunięto szereg postulatów, między innemi podkreślono potrzebę Biura regjonalnego przy Województwie Krakowskiem, która to sprawa weszła w stadjum realizacji dzięki przyznaniu na tę akcję pewnych środków przez Województwo Krakowskie.

P. T. T. reprezentowali pp. prof. Dr. Walery Goetel, mgr. Władysław Krygowski oraz B. Jaxa-Małachowski. — Oddział P. T. T. w Rabce reprezentował red. Jerzy Czopowski.

Zjazd w Jaremczu. W dniach 8—10 czewca b. r. odbywała się w Jaremczu doroczna konferencja w sprawach turystyki na terenie Karpat zwołana przez Ministerstwo Komunikacji. Gospodarzem zjazdu był naczelnik Wydziału Turystyki Min. Kom. p. S. Podworski — a zaszczycili zjazd swą obecnością pp. wiceministrowie komunikacji inż. A Bobkowski i inż S. Piasecki, jak również przedstawiciele P. U. W. F. i W. P. z ppłk. W. Ziętkiewiczem oraz władz miejscowych z p. wicewojewodą stanisławowskim dr. J. Czerwińskim na czele.

Udział w zjeździe wzięli przedstawiciele organizacyj i towarzystw turystycznych i gospodarczych, klubów automobilowych, związków regjonalnych etc. P. T. T. reprezentowali pp. prof. W. Goetel, mg. W. Krygowski, B. Jaxa-Małachowski i mg. W. Mileski, którzy wygłosili szereg referatów, oraz przedstawiciele oddziałów wschodnio-beskidzkich naszego Towarzystwa.

Zaznaczyć należy, że uderzało wszystkich dokładne przygotowanie materjałów na konferencję przez obie najważniejsze polskie organizacje czynnej turystyki górskiej t. j. P. T. T. i P. Z. N. oraz referat Krakowskiej Izby Han-

dlowej i Przemysłowej przygotowany przez pp. Mianowskiego i Leszczyckiego.

Przedstawiciele władz uznali wszystkie postulaty wysunięte przez reprezentantów Towarzystw i organizacji za słuszne i pilne.

Komunikacja.

Wyodrębnienie Wydziału Turystyki Min. Komunikacji. Zarządzeniem p. ministra komunikacji z dniem 2 maja b. r. Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji został wydzielony z departamentu ogólnego i podporządkowany bezpośrednio ministrowi. Powyższe zarządzenie ma na celu zapewnienie wydziałowi większej swobody działania i było wywołane silnem rozszerzeniem się jego agend. Naczelnikiem wyodrębnionego wydziału pozostał p. Stefan Podworski.

Nowy rozkład jazdy. Nowy letni rozkład jazdy, obowiązujący od 15. maja, przyniósł jako największą inowację zaprowadzenie typu pociągów osobowych przyspieszonych w miejsce szeregu pociągów pospiesznych. Jest to znaczne udogodnienie, gdyż podróżni bez dopłaty mogą korzystać z pociągów równie szybkich lub niewiele powolniejszych od pospiesznych. Poza tem zmian większych zasadniczych w porównaniu z rokiem ubiegłym niema.

Jako stronę ujemną podnoszą zainteresowani znaczne pogorszenie połączeń bezpośrednich z Krakowa do Nowego Sącza przez Chabówkę. Ponadto niezrozumiałem jest zupełnie wprowawadzenie letniego sezonowego pociągu z Katowic nad morze jako osobowego przyspieszonego, o tym samym czasie jazdy co pospieszny — ale idącego również nocą. W ten sposób kursują dwa nocne bezpośrednie pociągi — przy zupełnym i niezrozumiałym braku komunikacji bezpośredniej dziennej z południowej Polski nad morze. Dodajmy, że wobec jednakowego czasu jazdy istnienie osobowego przyspieszonego, kursującego w tych samych niemal godzinach, co pospieszny, musi spowodować przepełnienie go — jako tańszego przy równoczesnem unikaniu przez publiczność pospiesznego.

Co to znaczy? Otrzymaliśmy z kilku stron zapytania, dlaczego w okresie wielkanocnym P. B. P. „Orbis" w Zakopanem dawało do pociągów odchodzących w stronę Krakowa bezpłatne miejscówki, które wprowadziły jedynie w błąd nabywców biletów, gdyż nie były uznane przez władze kolejowe i nie gwarantowały bynajmniej, (mimo zapewnień Orbisu) otrzymania miejsca siedzącego w żadnej z klas tych pociągów.

Zniżki kolejowe dla turystów w Czechosłowacji. Według wiadomości pomieszczonych w ostatnim miesięczniku Klubu Czeskosłowackich Turystów, organizacji która jak wiadomo liczy przeszło 100.000 członków w kilkuset oddziałach, rozrzuconych w całych Czechach, członkom tego Klubu przysługują dwojakiego rodzaju zniżki na kolejach czeskosłowackich. Jedne z nich są całoroczne, inne obowiązują tylko w sezonie zimowym.

A). Przez cały rok przysługują im zniżki czterech rodzajów. Są one ważne dla członków którzy posiadają legitymację członkowską na rok bieżący, zaopatrzoną specjalnym stemplem Min. Komunikacji t. zw. całorocznym.

a) Indywidualni turyści, zarówno członkowie jak uczestnicy, (młodzież do 18 lat), mogą w sobotę, niedziele i poniedziałek do 12 w poł. oraz inne dnie, na które są ważne bilety powrotne t. zw. weekendowe, otrzymywać dla pociągów osobowych bilety ze zniżką 33·33% przy jeździe tam i z powrotem. Do pociągów pospiesznych należy dopłacić całą różnicę ceny.

b) Grupy conajmniej z trzech członków mają zniżkę 50% przy jeździe ponad 200 km. każdego dnia, pociągami osobowemi i pospiesznemi, jeżeli przy zakupie biletu w kasie kolejowej będzie przedłożone razem z legitymacjami członkowskiemi pisemne zgłoszenie zbiorowej wycieczki na przepisanym formularzu.

c) Grupy najmniej z 6 członków mają 33·33% zniżki każdego dnia przy jeździe do 100 km. 1) na pociągi osobowe dla odległości conajmniej 16 km względnie o ile się zapłaci bilet przynajmniej za 6 osób i najmniej za 16 km. 2) na pociągi pospieszne tylko przy odległości conajmniej 31 km.

Wszystkie te zniżki są ważne tylko na kl. II i III. Legitymacja członkowska ma być zaopatrzona w fotografję i zaopatrzona dowodem zapłacenia składki za bieżący rok.

B). Tylko w zimie ważne są zniżki dla członków K. C. S. T. którzy mają stempel Min. Kom. na legitymacji oznaczonej lit Z., a zniżki te są ważne od 15 listopada do 30 kwietnia. Indywidualni turyści mają w zimie zniżkę 33·33% każdego dnia do uznanych miejscowości narciarskich przy zakupieniu biletów powrotnych, których spis i ceny są ogłoszone w dodatku do taryfy. Ważność tych biletów jest 16 dzienna dla III kl. pociągów osobowych i pospiesznych. Używanie II kl. jest dozwolone tylko za dopłatą całej różnicy między kl. III a II.

Na autobusach kolejowych ma grupa z trzech członków K. Č S. T. 25% zniżki każdego dnia, a każdy indywidualny członek ma 25% zniżki tylko w dniach ważności zniżonych biletów na niedzielę i święta, w obydwóch wypadkach przy zakupieniu biletów powrotnych.

Życie organizacyjne.

Państwowa Odznaka Sportowa. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie otrzymało

z Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. prawo organizowania prób wytrzymałościowych do Państwowej Odznaki Sportowej (Nr. 42 i 43 według Regul. P. O. S., wycieczki piesze dwu lub trzydniowe). Wszelkich informacyj udzielają Sekretarjaty Oddziałów Towarzystwa. Z naszej strony zachęcamy naszych członków jak najgoręcej do korzystania z tego przywileju.

Nowe Koło P. T. T. W maju br. założone zostało w Czarnym Dunajcu nowe Koło Towarzystwa przynależne do Oddziału P. T. T. „Gorce" w Nowym Targu. Prezesem Koła został p. mgr. K. Marowski, wiceprezesem dr. A Kuśnierz, sekretarką p. E. Walicka Koło liczy ok. 30 członków.

Oddział P. T. T. w Zagłębiu Dąbrowskiem komunikuje, że adres jego brzmi: Sosnowiec, Modrzejowska 32/III. sień. tel Sosnowiec 7-34, konto P. K. O. Nr. 301.828, godz. urzędowe codzień od 10—16.

Ćwierćwieczne jubileusze. W bież. roku święcić będą 25 lecie trwania i działalności Oddział Pol. Tow. Tatrz. „Beskid Śląski" w Cieszynie oraz Sekcja Ratownicza P. T. T. (Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe). Uroczystości odnośne odbędą się w wewnętrznych ramach Oddziału i Sekcji. Oddział Cieszyński przygotowuje wydanie jubileuszowego rocznika swego w zwiększonej objętości.

Współpraca z P. T. K. W związku z uchwałą zjazdów delegatów P. T. T. i Pol. Tow. Krajoznawczego z wiosny br. przystąpienia do rozpatrzenia możliwości połączen a obu towarzystw oraz form ściślejszej współpracy powołano do życia wspólną Komisję Porozumiewawczą P. T. T. i P. T. K., w której delegatami naszego Towarzystwa są pp : prezes St. Osiecki i wiceprezesi prof. dr. W. Goetel i dyr. T. Malicki. Przewodnictwo Komisji objął p. marsz. Wł. Raczkiewicz, prezes Zarządu Głównego P. T. K. Komisja została przez oba towarzystwa upoważniona już od chwili obecnej do występowania nazewnątrz w imieniu obu organizacyj w sprawach ogólnych o charakterze wspólnym, dotyczącym obu towarzystw.

Współpraca z T. P. H. Od pierwszych tygodni działalności Tow. Przyjaciół Huculszczyzny P. T. T. współpracuje z T. P. H. na wszystkich polach, a to w myśl specjalnych uchwał Zjazdu Delegatów. P. T. T. jako całość przystąpiło jako członek zwyczajny i dożywotni do T. P. H. Współpraca terenowa obu organizacyj na obszarze Huculszczyzny postępuje naprzód drogą wspólnych konferencyj delegatów T. P. H. i wschodnio-beskidzkich Oddziałów P. T. T.

Z życia A. S. T. T. Na miejsca opróżnione po ustąpieniu poprzednich delegatów K. Č. S. T. do Rady Asocjacji Słowiańskich Tow. Turystycznych wybrani zostali w maju br. przez Zarząd Główny K. Č. S. T. pp.: prof. dr. R. Kettner i dr. J. Hraše.

Rozwój prac Międzynar. Unji Alpinistycznej. Prezydjum Międzynar Unji Alpinistycznej w Genewie utworzyło zgodnie z jedną z uchwał IV. Międzynar. Kongresu Alpinistycznego biuro dokumentacji i informacyj wysokogórskich. Adres biura: Office d'informations et de renseignements alpins, Mr. Albert Roussy, Genève (Suisse), 2, Chemin de Roches.

Schroniska.

Schronisko P. T. T. na Policy ma się zacząć budować latem br. przez Oddz. Jordanowski P. T. T. z pomocą Zarządu Głównego i Oddz. Łódzkiego. Parcelę morgową na Krupowej Hali ofiarowała bezinteresownie gmina góralska Sidzina, co zostało zatwierdzone przez radę powiatową w Myślenicach. W tem miejscu Pol. Tow. Tatrzańskie składa gm. Sidzinie swe serdeczne podziękowanie za jej dar, uczyniony w zrozumieniu znaczenia turystyki górskiej dla podniesienia stanu kulturalnego i ekonomicznego wsi góralskiej.

Budowa nowych schronisk. Obok schroniska na Policy (o czem patrz wyżej) Towarzystwo rozpoczęło budowę dwóch nowych schronisk w Beskidach Zachodnich. Oddział „Gorce" w Nowym Targu rozpoczął budowę schroniska na Turbaczu, w miejsce spalonego w zimie budynku; nowe schronisko stanie na Hali Długiej pod szczytem Turbacza. Oddział Krynicki buduje schronisko na Jaworzynie Krynickiej. Oba te tak ważne dla turystyki schroniska budowane są bardzo intensywnie i zostaną uruchomione na sezon zimowy 1934/35.

W chwili obecnej schronisko na Jaworzynie Krynickiej (budynek drewniany na wysokiej podmurówce) jest doprowadzone do I piętra i w krótkim czasie rozpocznie się pokrycie dachem. Uruchomienie częściowe nastąpi w październiku roku bieżącego a ostateczne wykończenie z wiosną 1935 r. — Na Turbaczu stoi już budynek gospodarczy dla przyszłego schroniska, w którym na razie pomieszczono 20 prymitywnych noclegów prowizorycznych, z których już obecnie można korzystać. Budynek ten jest zabezpieczony na zimę, tak, że nawet wrazie nie wykończenia na czas schroniska, będzie się tam mogło pomieścić prowizorycznie ok. 40 osób.

Poświęcenie schroniska pod Chomiakiem Oddziału Stanisławowskiego P. T. T. odbędzie się w ramach święta Huculszczyzny 6 lipca br. Schronisko to jest już niemal zupełnie ukończone i zostało oddane do częściowego użytku turystów.

Inowacje w schroniskach Oddziału Babiogórskiego. Oddział Babiogórski z wiosną r. b. dokonał kilku bardzo celowych ino-

wacyj w schroniskach, będących pod jego zarządem. I tak w schronisku na Pilsku urządzono łazienkę, zaś w schronisku na Leskowcu zainstalowano wodociąg. Największe jednak zmiany zostały dokonane w schronisku na Babiej Górze. Dobudowano tam na parterze wielką halę na zbiorowe wycieczki młodzieży szkolnej z pryczami piętrowemi, a równocześnie przeprowadzono tak rozmieszczenie pokojów, że na piętrze znajdują się jedynie pokoje z łóżkami. Ponadto rozszerzono jadalnię tak, że jest obecnie dwa razy większa od poprzedniej, oraz zainstalowano wodociąg. W ten sposób Towarzystwo nasze rozpoczyna konsekwentnie wykonywać plan zaadoptowania schronisk górskich także dla wycieczek zbiorowych dla młodzieży szkolnej, o czem była mowa na ostatnich konferencjach turystycznych zwołanych przez Ministerstwo Komunikacji oraz Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Ponadto inowacja ta dokonana w schronisku na Babiej Górze ma w tym budynku specjalnie to znaczenie, że zbiorowe wycieczki wychodzące o świcie ze schroniska na wschód słońca na szczyt Babiej Góry nie będą zakłócały jak dotychczas spokoju turystów nocujących w pokojach.

Ochrona Przyrody.

Ustawa o ochronie przyrody. W maju b. r. weszła w życie uchwalona przez Sejm ustawa o ochronie przyrody. Określa ona przedmioty i treść ochrony, normuje kwestje parków narodowych, władz i funduszu ochrony przyrody, zagadnienia roszczeń o odszkodowanie i wywłaszczenia oraz podaje postanowienia karne.

Było niewątpliwie paradoksem, że Polska, stawiana przez inne państwa jako przykład najgłębszego zrozumienia idei ochrony przyrody, dotąd nie posiadała jednolitej ustawy o ochronie przyrody. Obecnie dzięki niej uzyskano podstawę prawną do należytej organizacji parków narodowych, a w pierwszym rzędzie Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Projekt kolejki na Meije (Alpy Delfinatu) spotkał się nietylko z protestem świata alpinistycznego. Nawet Touring Cloub de France, organizacja nastawiona raczej komercjalnie umieściła w swym organie „La Revue du T. C. de France" w numerze 471 z lutego 1934 r. artykuł gwałtownie protestujący przeciw kolejce — pod znamiennym tytułem „Horreur" — „Zgroza".

Rezerwat limbowy w Gorganach. Grecko-katolicka metropolja we Lwowie utworzyła w swym majątku Perehińsko w pow. doliniańskim, rezerwat lasu limbowego o pow. 250 ha. Rezerwat znajduje się na górze Jajko i jej stokach, na wys. ok. 1600 m n. p. m. Centralna część rezerwatu będzie rezerwatem ścisłym. Otwarcie rezerwatu nastąpi oficjalnie dopiero latem, gdyż trwają jeszcze prace pomiarowe około wytyczenia granic rezerwatu.

Jak się dowiadujemy lwowska metropolja gr.-katolicka projektuje utworzenie jeszcze dalszych rezerwatów w swoich lasach karpackich.

Zarządzenia ochronne. Urząd Wojewódzki Krakowski uznał za zabytki podlegające opiece prawa: sędziwą lipę we wsi Niedźwiedź pow. limanowskiego (Gorce), o obwodzie 4·80 m, własność urzędu parafjalnego; 3 stare lipy, rosnące obok kościoła we wsi Dobra pow. limanowskiego (Beskid Wyspowy), własność Komitetu parafjalnego, oraz park dworski w Porębie Wielkiej pow. limanowskiego, pochodzący z XVI wieku, własność hr. Wodzickiego (Gorce); w parku tym część starsza zawiera olbrzymie, stare wiązy górskie, lipy, jawory i modrzewie, młodsza zaś stanowi właściwie las lipowy.

Karygodny czyn pseudoturystów. Jak bardzo niekulturalne są jeszcze pewne warstwy t. zw. turystów, świadczyć może wypadek, że dnia 16 go lutego. b. r grono kuracjuszy zakopiańskich chwyciło zapadającą się w śniegach sarnę w dol. Kościeliskiej i umieściwszy ją przemocą w sankach, usiłowało „porwać" do Zakopanego. Szamocącą się sarnę dostrzegł jednak strażnik, na którego telefon przyaresztowano „kłusowników" i odebrano „łup", który puszczono spowrotem do lasu; niekulturalne osobniki przyznały się, że sarnę „złowili" na mięso. Czyż nie świadczy to jednak o potrzebie wyposażonej w znaczne kompetencje straży górskiej w przyszłym Tatrzańskim Parku Narodowym?

Zarząd Lasów Państwowych Podhalańskich. W związku z utworzeniem Zarządu Państwowych Lasów Podhalańskich w Zakopanem (Monitor Polski, Nr. 53 z dnia 6. III. 1934 r.) podaje się do wiadomości, że wszelkie sprawy dotyczące tworzenia Parków Narodowych na Podhalu, następnie ochrony przyrody, jako też turystyki i narciarstwa będą załatwiane przez jednostkę administracyjną wyżej podaną która po myśli par. 1 poz 77 została utworzoną dla zapewnienia jednolitego kierunku w gospodarstwie Lasów Podhalańskich, jako jednostka organizacyjna szczególna, podległa administracyjnie Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie.

Uprasza się zatem wszystkie sprawy wyżej poruszone skierowywać do Zarządu Państw. Lasów Podhalańskich, o ile nie zaistnieje potrzeba odniesienia się do jednostek administracyjnych wyższych

Zebranie informacyjne w sprawie ochrony przyrody i Parków Narodowych. W marcu b. r. odbyło się z inicjatywy Krakowskiego Oddziału Ligi Ochrony Przyrody przy współudziale P. T. T. oraz licznych organizacyj kulturalno-społecznych publiczne zebra-

nie informacyjne poświęcone sprawie ochrony przyrody i parkom narodowym.

Zebranie zagaił prof. dr. Jerzy Smoleński, poczem prof. dr. Michał Siedlecki wygłosił odczyt p. t. „Międzynarodowe znaczenie ochrony przyrody“, przedstawiając zdobycze Polski na tem polu. Następnie prof. dr. Władysław Szafer nakreślił dzieje idei ochrony przyrody w Polsce. Zagadnieniu stosunku turystyki górskiej do ochrony przyrody poświęcony był odczyt dr. Adama Sokołowskiego, w którym prelegent dowiódł, że prawdziwa turystyka może znaleźć pole do rozwoju jedynie na tle pierwotnej przyrody, poczem prof. dr. Walery Goetel rozprawił się z zarzutami jakoby działalność Państw. Rady Ochrony Przyrody była przeciwna interesom ludności miejscowej w Pieninach i Tatrach. W szczególności prelegent wyjaśnił, że właśnie inicjatywie P. R. O. P. zawdzięczać należy projekt odbudowy drogi na prawym brzegu Dunajca, inwestycji niezmiernie ważnej dla interesów ludności, oraz że sprzeciw wprowadzeniu na Dunajcu łodzi motorowych podyktowała troska o miejscowych przewodników. Następnie prelegent zajął się organizacją Parku Narodowego w Tatrach podkreślając, że ani pasterstwo ani turystyka żadnego nie dozna uszczerbku w ramach projektowanego Parku

Interesujące te odczyty nagrodziła bardzo licznie zebrana publiczność gorącemi oklaskami, będącemi dowodem żywotności idei ochrony przyrody.

Różne.

Spływ Dunajcem. W zielone święta odbyły się na Dunajcu miedzynarodowe regaty kajakowe o mistrzostwo Polski. Pierwszy odcinek zawodów obejmował trasę: Nowy Targ—Szczawnica, drugi odcinek (następnego dnia): Szczawnica—Nowy Sącz. W regatach wzięli udział zawodnicy polscy, czechosłowaccy, austrjaccy i niemieccy; w klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Austrjak Hradetzky. Zawody mimo złych warunków, spowodowanych przez niski stan wody na rzece, sprawiły na zawodnikach wrażenie niezapomniane dzięki pięknu krajobrazu przełomu Dunajca i zetknięciu się bezpośredniem z Parkiem Narodowym Pienińskim, który do spływu Dunajcem stanowił wspaniałą oprawę krajobrazową.

Orkanowe uroczystości. W dniu 8 lipca odbędzie się w Nowym Targu uroczyste odsłonięcie pomnika Władysława Orkana, ufundowanego przez Związek Podhalan w Ameryce.

Tow. Przyjaciół Bukowiny utworzyło we wsi Bukowina pod Tatrami biuro informacyjne, udzielające bliższych szczegółów co do mieszkań, cen, warunków, wycieczek itd. Biuro zostało utworzone przez miejscowy Oddział T. P. B., złożony przeważnie z gazdów bukowińskich, którzy dobrze zrozumieli konieczność utworzenia miejscowego „syndykatu inicjatywy“. Oddział T. P. B. w Bukowinie wysyłał zimą komunikaty meteorologiczno-śniegowe, wydał estetyczną, ilustrowaną składaną ulotkę informacyjno-propagandową: „Bukowina Tatrzańska“ oraz zorganizował miejscowych górali w grono wspólnie działających gospodarzy, mających na celu polepszenie warunków mieszkaniowych w coraz bardziej popularnem u nas letnisku i zimowisku pod Tatrami.

Naprawa budowli Czerwonego Klasztoru w Pieninach, popadłych w znacznej części w ruinę, znajduje się na drodze realizacji, naskutek udzielonej na ten cel Klubowi Cz. Sł. Turystów subwencji przez wydział krajowy słowacki w wysokości 15.000 Kč.

Ks. dziekan Jan Humpola, znakomity taternik i zasłużony pracownik w Pol. Tow. Tatrz. objął z dniem 15 maja 1934 r. czynności kapelana Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Fakt ten wzbudził powszechną radość w kołach Pol. Tow. Tatrz.

Reorganizacja propagandy w Pol. Tow. Tatrz. Centralne Biuro P. T. T. stało się zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego Towarzystwa z dnia 3. VI. br. głównym ośrodkiem propagandy zewnętrznej i wewnętrznej P. T. T. Wszystkie Oddziały, Sekcje i Koła proszone są o szczególny kontakt korespondencyjny z Centralnem Biurem w tym kierunku, aby uaktywnić tę propagandę jak najżywiej.

Eksponaty P. T. T. w Rumunji. W czerwcu i lipcu br. odbywa się w Bukareszcie wielka wystawa sportu i turystyki, na której również istnieje dział polski, zorganizowany przez Państwowy Urząd Wych. Fizycznego i P. W. W dziale tym P. T. T. posiada własne stoisko obejmujące wspaniałe powiększenia fotograficzne widoków gór polskich, komplet wydawnictw P. T. T., mapy, modele schronisk itp.

Apel do turystów górskich. Wobec poszukiwań ornitologicznych, przeprowadzanych przez przyrodników w Alpach, Tatrach i Karpatach Wschodnich nad występowaniem (wątpliwem dotąd w odniesieniu do gór polskich), ptaka górskiego „wrończyk żółtodzioby“ (Pyrrhocorax alpinus graculus, po niem. Alpendohle, po franc. crave lub corbeau de montagne) — otrzymaliśmy od grona badaczy fauny wysokogórskiej z Czechosłowacji i z Węgier prośbę o zwrócenie się do turystów polskich, aby donosili o każdorazowem spostrzeżeniu ptaka tego do Centr. Biura P. T. T. (Kraków, ul. Potockiego 5), szczególnie w grupach: Tatr Wysokich, Zachodnich i Bielskich, Hal Liptowsko-Orawskich oraz Magóry Orawskiej i W. oraz M. Fatry. Każdemu obserwatorowi łatwo przy pewnem spotkaniu wpada w oko ten alpejski ptak, żyjący stadkami w obrębie krainy turni i skał, podobny z kształtów i lotu do kawki,

lecz odznaczający się jaskrawo żółtym dziobem, przytem całkiem czarny. Ptak ten, lub jeszcze rzadszy od niego „wrończyk czerwonodzioby“ (Pyrrhocorax fregilus europaeus, Alpenkrähe, chocard des Alpes) był podobno obserwowany w XIX w. na północnych stokach grupy Rohaczów, odtąd wzmianki o nim ustały. Turyści proszeni są o podawanie również szczegółów swych ewent. obserwacyj (ilość sztuk, miejsce obserwacji, wiadomości od miejscowej ludności, czy i jaki głos ptaki wydawały itd.).

Kronika żałobna.

Śp. Andrzej Stopka. Podhale poniosło w lutym b. r. dotkliwą stratę przez śmierć swego zasłużonego syna, Andrzeja Stopki. Regjonalizm podhalański znalazł w nim wiernego krzewiciela i orędownika, a literatura polska doskonałego autora „Sabały“ i „Śpiących rycerzy w Tatrach“. — Z żalem całego Skalnego Podhala łączy się żal tych wszystkich, którym drogie są góry i ich ludzie.

Hołd pamięci króla Alberta. W kwietniu b. r. odbyło się w Katedrze na Wawelu nabożeństwo żałobne za duszę śp króla Alberta I, prawego żołnierza i znakomitego alpinisty, odprawione przez księcia Metropolitę Adama Sapiehę. Uczestniczyli w niem poseł belgijski, przedstawiciele władz i wojskowości, organizacyj społecznych i kulturalnych oraż licznie zebrana publiczność.

Pol. Tow. Tatrz. oraz Klub Wysokogórski reprezentowali mgr. Wł Krygowski oraz Dr. K. Piotrowski.

Uroczystości ku czci Mieczysława Karłowicza. Pamięć znakomitego kompozytora i świetnego taternika uczciło w lutym b. r Pol. Tow. Tatrzańskie uroczystościami w Zakopanem.

Po nabożeństwie, odprawionem w kościele parafjalnym przez ks Kanonika Tobolaka, ruszył z Kuźnic pochód, złożony z kilkuset osób na Halę Gąsienicową, skąd następnie przy pięknej pogodzie — udał się na miejsce, gdzie przed dwudziestoma pięcioma laty zginął u stóp Małego Kościelca Mieczysław Karłowicz

Na czele kroczyli przy dźwiękach muzyki góralskiej wszyscy przewodnicy tatrzańscy, niosąc wieńce, członkowie Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego, reprezentanci Zarządu Głównego P. T. T., Oddziałów P. T. T., Klubu Wysokogórskiego, organizacyj społecznych, chór miejscowy oraz niezwykle liczna publiczność.

Do zebranych wokoło kamienia Karłowicza przemówił imieniem Zarządu Głównego P. T. T., Klubu Wysokogórskiego i Oddziału Zakopiańskiego P. T. T., sekretarz gen. Wł. Krygowski, nawiązując do ideologicznych wartości Karłowicza jako taternika, poczem kierownik Pogotowia Ratunkowego J. Oppenheim opisał przebieg tragicznego wypadku.

Następnie złożono wieńce od Z. Gł. P. T. T., Oddziału Zakopiańskiego P. T. T. Pogotowia Ratunkowego, Redakcji Wiadomości Literackich i innych, a góralska orkiestra odegrała marsza żałobnego kończąc tę podniosłą i rzewną uroczystość, świadczącą o zawsze żywej pamięci przedwcześnie zmarłego artysty i prawdziwego człowieka gór.

Z piśmiennictwa.

„Szczytami Karpat“. T. Zieleniewski. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej. Warszawa 1934.

Szef Wojskowego Instytutu Geograficznego Płk. Tadeusz Zieleniewski dobrze przysłużył się turystyczno-opisowej literaturze Wschodnich Karpat, wydając swe piękne wspomnienia z zeszłorocznego rajdu narciarskiego przez granie i szczyty tej nieznanej a obiecanej ziemi narciarskiej.

Rajd powyższy, organizowany przez Min. Spraw Wojsk. wiódł w dniach od 3 do 21 lutego 1933 r. z Worochty poprzez pasma Czarnohory, Gorganów i Bieszczad aż do Sianek, zapoznając grupę wyższych oficerów z płk. Ziętkiewiczem i Zieleniewskim na czele z niezrównanem pięknem naszych gór; mając na celu przedewszystkiem zaprawę fizyczną w tak trudnym terenie, jakim wciąż jeszcze są Wschodnie Karpaty, nawiązywał równocześnie do bohaterskich wspomnień i tradycyj II Karpackiej Brygady, która kilkanaście lat temu „stanowiła ośrodek polskiej myśli niepodległościowej i wojskowej“.

Przez tę samą Rafajłową, w której w pamiętnym styczniu 1915 roku tworzyła się „prawdziwa samodzielna cząsteczka przyszłej niepodległej Ojczyzny, prawdziwa rzeczpospolita, Rzeczpospolita Rafajłowska“, przemknęła obecnie wyprawa oficerów-narciarzy, wiążąc żołnierską tężyznę z drogiemi sercu polskiemu wspomnieniami historji

Opisy gór, zmagań z mrozem, wiatrem i mgłą, z przepaścistemi pustaciami Czarnohory, nieprzebytą puszczą karpacką, wreszcie dramatyczny opis doświadczeń terenowych obok zdrowego humoru i stylu, jakim dysponuje autor, czynią z jego wspomnień wydawnictwo, które powinno znaleźć się w rękach każdego miłośnika gór i narciarza.

Osobna uwaga należy się zewnętrznej szacie książki a zwłaszcza oryginalnym fotografjom, układowi graficznemu oraz dołączonej mapie. Szkoda jedynie, że wśród fotografij stosunkowo mało jest zdjęć szczytowych oraz panoramicznych; temniej zdjęcia są doskonałe i w całej pełni oddają piękno tej długodystansowej wędrówki

Narciarskie mapy plastyczne T. K. N., ukazały się w dwóch nowych blokdia-

gramach: Nr. 4 „Beskid Śląski i Mały“ i Nr. 5 „Czarnohora z częścią Beskidu Huculskiego“ Nr. 4 wbrew tytułowi obejmuje jedynie część Beskidów Śląskich (pozostawiając poza mapą całość części tej grupy, która pozostała po stronie czechosłowackiej) oraz tylko zachodnią część Beskidu Małego (niepodając najwyższej i najwybitniejszej jego części z grupą Leskowca, Madohory i Potrójnej;) mapa jest rysunku J. Sarnickiego, treść turystyczną opracował K. Klimaszewski; mapa jest przejrzysta i dobrze oddaje plastykę terenu, szkoda, że zupełnie niepotrzebnie podano niestety całą nomenklaturę poza granicą państwową w Cieszyńskiem, w brzmieniu czeskiem (Jablunkov, Třinĕc, Bystřice, Bukovec i t. d).

Nr. 5 rysował J. Sarnicki, treść turystyczną opracował Dr. A. Zieliński: tu także zwraca uwagę błędna nomenklatura (czemu Brebeniescul na polsko-czechosłowakiej granicy oznaczono pisownią niby rumuńską?); ponadto opuszczono stację noclegową P. T. T. w Żabiem — Ilci oraz dolną stację w Szybenym. Wydawnictwo blokdiagramów jest bardzo pożytecznem dla propagandy popularnej turystyki.

„Biuletyn Turystyczny“ P. K. P., dwutygodnik Polskich Kolei Państwowych, zaczął ukazywać się w maju b. r. Dotąd pojawiły się dwa zeszyty tego pożytecznego wydawnictwa, spełniającego dobrze swą rolę informacyjno-propagandową w zakresie komunikacji, turystyki krajoznawstwa i podróżnictwa w kraju i zagranicą. „Biuletyn“ zawiera również wiele wiadomości z dziedziny organizacyjnej i programowej, tak co do poczynań czynników oficjalnych, jak i organizacyj turystycznych.

Szkolne schroniska wycieczkowe. Informator VIII. Rok 1934, Warszawa 1934.

Niezmiernie interesujące i pożyteczne wydawnictwo Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. przynosi w bieżącym roku wszelkie wiadomości, dotyczące całokształtu zagadnień turystyki i krajoznawstwa szkolnego.

Stanowi ono jednolitą kodyfikację wskazówek, jak zorganizować wycieczki i wędrówki po kraju, z podkreśleniem potrzeby idei ochrony przyrody, zabytków i kultury, jako momentu istotnego dla obywatelskiego wychowania młodzieży.

Zbiór okólników ministerjalnych, instrukcji, wskazówek co do map i sposobu ich nabywania oraz wyszczególnienie ulg dla młodzieży szkolnej ułatwia organizatorom dokładne zorjentowanie się w sposobie przeprowadzania wycieczek. Wyczerpujący wykaz osiedli szkolnych, domów wakacyjnych, schronisk szkolnych, społecznych i górskich wraz z doskonale opracowaną bibljografją przewodników, czyni z powyższego wydawnictwa podstawowe źródło wiadomości krajoznawczych nietylko dla organizujących wycieczki nauczycieli, ale także dla każdego, kto pragnie poznać i pokochać ziemię ojczystą.

Mgr. J. J. Pełenskyj: „Dołynoju Oporu i Stryja“. Turystycznyj Prowidnik, Lwów, 1933, stron 64, mapka i ilustr. w tekście. Broszura powyższa jest pierwszym tomikiem bibljoteczki turystycznego i krajoznawczego ukraińskiego tow. „Płaj“ i stanowi przewodnik dla turystów i letników po górskiem dorzeczu Oporu i Stryja. Pierwszy ten górski przewodnik turystyczny ukraiński zawiera poza tekstem informacyjnym, również część ogólną, poświęconą ogólnemu opisowi Bojkowszczyzny oraz „przykazania turysty“, zawierające wskazówki zachowania się w górach, ochrony przyrody żywej i martwej i t. d.

Potrzeby ruchu uzdrowiskowo-letniskowego w Zachodnich Karpatach Polskich, Inż. Henryk Mianowski i Dr. Stanisław Leszczycki. Kraków 1934. Nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

Rozprawa powyższa zawiera w kilku rozdziałach zestawienie i omówienie podstawowych postulatów ruchu uzdrowiskowego i letniskowego. Znajduje w niej więc omówienie problemu statystyki tego ruchu, postulat tworzenia rezerwatów przyrody jako obszarów wybitnie przyczyniających się do rozwoju turystyki, potrzeba ochrony swojszczyzny, zabytków sztuki oraz lasów, tylekroć podnoszona konieczność powołania do życia Instytutu Balneologicznego, celem wykorzystania źródeł mineralnych na Podkarpaciu wreszcie sprawa przemysłu ludowego i artystycznego.

W rozdziale poświęconym naszym letniskom podkreślają autorzy możliwości rozwoju ich i otwierające się przez to poboczne źródło zarobkowania dla biednej ludności podkarpackiej obok dużego znaezenia kulturalnego, wynikającego z zetknięcia się ludu z kulturalnemi warstwami społeczeństwa, wreszcie zwracają uwagę na potrzebę utworzenia syndykatów inicjatywy dla poszczególnych regjonów lub miejscowości. W dziedzinie uzdrowisk ważną kwestją jest realizacja planów regulacyjnych, oparcie budownictwa o motywy ludowe oraz niezmiernie pilna sprawa zaopatrzenia wszystkich mniejszych uzdrowisk w wodę oraz w środki żywności.

Między postulatami komunikacyjnemi na czoło wybija się oczywiście potrzeba przywrócenia zniżek indywidualnych dla towarzystw turystycznych, motoryzacji komunikacji kolejowej oraz przywrócenie kredytów z 1931 r. na konserwację i naprawę dróg istniejących.

Ze wszech miar pożyteczną broszurę uzupełniają i znakomicie ilustrują mapy oraz liczne zestawienia statystyczne, będące owocem żmudnej i wytrwałej pracy a dla zrozumienia wagi poszczególnych zagadnień nieomal konieczne.

Słownik geograficzny — Józef Haliczer. Tarnopol 1933. Nakładem Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. — Z przedmową prof. Dra E. Romera.

Skromna rozmiarami książka, okazuje się po bliższem z nią zetknięciu pożytecznym i ze wszech miar godnym lektury podręcznikiem, wyjaśniającym pochodzenie i znaczenie nazw geograficznych.

Brak takiego podręcznika dawał się odczuwać oddawna a pojawienie jego powitają z radością ci z pośród krajoznawców, którzy nie ograniczają się do suchego przemierzania kraju, ale chcą wniknąć w istotę wiążących się z krajoznawstwem zagadnień.

Wyjaśnienia.

Uznanie dla Pol. Tow. Tatrzańskiego od polonji czechosłowackiej. Zarząd Główny Pol. Tow. Tatrzańskiego otrzymał z Orłowej na Śląsku Cieszyńskim pismo od tamtejszego Pol. Tow. Turystycznego „Beskid Śląski" w Czechosłowacji, w którem organizacja ta wyraża podziękowanie Pol. Tow. Tatrzańskiemu za stałe wydatne popieranie turystyki polskiej na Śląsku Czechosłowackim, a to przez przychodzenie z pomocą finansową zarówno przy wykończeniu schroniska turystycznego na Kozubowej, jak w urządzeniu skoczni narciarskich, wysyłanie zawodników sekcyj narciarskich P. T. T. na zawody po czeskiej stronie Beskidów Śląskich, fundowanie nagród narciarskich itd.: pismo podaje, że polskiej organizacji turystycznej w Orłowej miło jest zaznaczyć, iż Pol. Tow. Tatrzańskie zawsze i stale użycza jej opieki swojej i pomocy zarówno moralnej jak materjalnej oraz we wszelki sposób popiera zamierzenia i akcje „Beskidu Śląskiego" w Czechosłowacji.

W ostatnim roku np. „Beskid Śląski" w Orłowej otrzymał od P. T. T. gotówką 2.000 zł. subwencyj, oraz pomoc dla różnych imprez narciarskich pieniężną gotówkową, lub w postaci nagród.

Z Pogotowia Ratunkowego. W związku z artykułem inż. J. Kaczkowskiego „Walka z białą śmiercią" umieszczonym w „Echu Zdrojowem" podajemy istotny przebieg akcji ratunkowej T. O. P. R. w dniu 22. III. br. na Hali Gąsienicowej pod Liljowem.

O wypadku zostało biuro P. T. T. zawiadomione o godz. 11·55 o godz. zaś 12·05 zjawił się w biurze kierownik T. O P. R. p. J. Oppenheim, który niezwłocznie polecił kursorowi zawiadomić członków T. O. P. R. o jak najszybszem stawieniu się w Dworcu Tatrz. O godz. 12·40 członkowie ci wraz z krakowskiem T. O. P. R. wyruszyli autem i motocyklem do Kuźnic. Jeżeli się uwzględni, że członkowie T. O. P. R. nie są skoszarowani w jednem miejscu, lecz mieszkają w różnych krańcach Zakopanego, że muszą się przebierać, zabierać z Pogotowia niezbędny ekwipunek ratowniczy, to okres czasu 35 minut jest najkrótszy w jakim Pogotowie może być gotowe do drogi. Z Kuźnic wyruszyła wyprawa przed godz. 13-tą, o godz. 14·15 Pogotowie było już na Hali Gąsienicowej. Po wypiciu jednej szklanki herbaty i przekąszeniu kiełbasą, na co Pogotowie zużyło 10 minut czasu wyprawa ruszyła na miejsce wypadku, gdzie Pogotowie było o godz. 15-tej i niezwłocznie przystąpiło do akcji ratunkowej. Już w kilkanaście minut po przybyciu Pogotowia został wysondowany i wykopany jeden z braci Kowerskich, przysypany 1 metrową warstwą śniegu. Pozwalamy sobie przytoczyć ustęp z listu ojca uratowanego p. St. Kowerskiego: „nie mam słów wdzięczności dla T. O. P. R. w szczególności dla p. Bednarskiego, członka T. O. P. R., który syna mego Andrzeja znalazł. Z całego serca dziękuję wszystkim tym, którzy poświęcili tyle pracy i dobrej woli na poszukiwaniu zagrzebanych w śniegu".

A więc jedyny człowiek, który był do uratowania został wydobyty przez T. O. P. R. bo śp. Zofja Czechowa była prawie że na wierzchu lawiny i sędzia Stachowski wydobyty przez ochotników też był zaledwie przysypany, a spod śniegu sterczały narty.

Poszukiwania T. O. P. R. trwały do godz. 8·30 wieczór, i gdy powierzchnię lawiny przesondowano prawie że w całej rozciągłości do 3 m głębokości, dla T. O. P. R. było jasnem, że jedynie nieznaleziony śp. Piotr Karpij znajduje się pod warstwą śniegu conajmniej 4 m, wobec czego nie ma fizycznej możliwości znalezienia go żywym. Zresztą po szeregu godzin wytężającej pracy, gdzie członkowie T. O. P. R. ani na jedną chwilę nie wypoczywali, nocne poszukiwania były niemożliwością. Po ogólnem porozumieniu się kierownictwa z członkami Pogotowia wyprawa wróciła na noc do schroniska, a od świtu dnia następnego kontynuowano poszukiwanie. O godz. 13 zupełnie przypadkowo pod warstwą 4·30 m trafiono sondą na zwłoki śp. Karpija.

Wyprawa Pogotowia wyruszając z Zakopanego zabrała ze sobą 16 sond lawinowych i 10 łopat, prócz tego na Hali Gąsienicowej w schronisku w chwili wypadku znajdowało się 8 łopat i 12 sond lawinowych. Ilość łopat znajdująca się w rozporządzeniu Pogotowia była najzupełniej wystarczającą, jeżeli się uwzględni to, że Pogotowie prawie a nawet wyłącznie operuje sondami, jeżeli chodzi o znalezienie żywego, gdyż wieloletnia praktyka wykazała, że wykopany śnieg w jednem miejscu musi być wyrzucony tuż obok i tym sposobem tworzą się wielkie wały śniegu, które nie pozwalają na dokładne przeszukiwania terenu.

Łopatami Pogotowie posługuje się wyłącznie

przy poszukiwaniu zwłok lub po natrafieniu sondą na coś podejrzanego, wówczas odkopuje się to miejsce celem sprawdzenia. Wszystkie schroniska na terenie Tatr, a więc Hala Gąs., Pięć Stawów, Morskie Oko, Roztoka, Kondratowa, Kalatówki, Pyszna, Chochołowska są zaopatrzone w sondy lawinowe, łopaty, materjał opatrunkowy i lampy acetylenowe. Jeżeli przygodni ratownicy podczas wypadku nie zabierają ze schroniska czy to apteki, czy też materjału ratowniczego, to winy nie ponosi T. O. P. R.

Błędne informacje. W ostatnim czasie pojawiło się w krakowskiem I. K. C kilka artykułów, które zawierały nieścisłe wiadomości i nieusprawiedliwione zarzuty przeciw naszemu Towarzystwu. Uważamy za swój obowiązek poinformować ogół naszych członków co do najbardziej błędnych z tych zarzutów. A więc w jednym z nich napisano, że P. T. T. rzekomo nie udzieliło Sekcji Narciarskiej w Zakopanem subwencji na schronisko na Pysznej i sprzeciwiało się rozbudowie tego schroniska. Faktem natomiast jest, że Sekcja otrzymała od Zarządu Głównego w roku ubiegłym 2.200 zł. subwencji, (rozbudowa kosztowała około 4 500 zł) i schronisko to rozbudowała Sekcja w sposób odpowiedni, z pełną aprobatą Zarządu Głównego i Międzyoddziałowej Komisji Tatrzańskiej. Zarzucono również że Zarząd Główny ufundować miał kilkanaście par nart skokowych dla tejże Sekcji Narciarskiej w Zakopanem (nie uważamy zresztą, aby miało być to coś złego i niezgodnego z naszemi celami). Otóż Zarząd Główny nie ufundował ani jednej pary nart skokowych ani dla S. N. w Zakopanem ani też dla żadnej innej Sekcji. W innem miejscu twierdzono, że Towarzystwo buduje tory hokejowe; i to nie jest prawdą, bo nie zbudowało ani jednego. Natomiast P. T. T. współdziałało przy budowie szeregu skoczni narciarskich, np. ostatnio w Worochcie. Uważamy to jednak za zupełnie odpowiednie. Wszak przed 60-ciu laty Towarzystwo budowało w Zakopanem kasyno, oświetlało ulice, budowało chodniki, założyło linję telegraficzną do Zakopanego, ufundowało szkołę przemysłu drzewnego itd. itd., bo tego wymagał rozwój miejscowości klimatycznej w górach — i chlubimy się tem dziś zupełnie słusznie. Budowa skoczni narciarskiej nie odbiega w dzisiejszych stosunkach w niczem od ówczesnych tego rodzaju inwestycyj. W innem znowu miejscu zarzucano, że Towarzystwo nasze ma rzekomo robić „kokosowe interesa" na schroniskach — tymczasem suche cyfry mówią wręcz coś innego, jak o tem świadczą roczne sprawozdania kasowe. Powiedziano również, że wiceprezes P. T. T. miał w swej przemowie na Zjeździe Delegatów twierdzić, że z gór należy wykluczyć t. zw. „ceprów" — wręcz przeciwnie, powiedział on, że należy ich przyciągać i wychowywać na prawdziwych miłośników gór. Także informacje innego artykułu o rzekomem niepopieraniu przez nasze Towarzystwo „Beskidu Śląskiego" w Czechosłowacji są całkowicie błędne, jak to wykazujemy powyżej.

Szerokie koła naszych członków słusznie wyrażają swe ubolewanie z powodu mnożenia się nieścisłych informacyj w tak szeroko czytanem piśmie. A możnaby tego uniknąć, gdyby Redakcja I. K. C. otrzymawszy od swych informatorów podobne wiadomości zechciała je sprawdzić u źródła, w Zarządzie naszego Towarzystwa.

Z ostatniej chwili.

Polska Wyprawa Alpinistyczna w Wysoki Atlas. — Ostatnie wiadomości, jakie otrzymaliśmy od naszej Wyprawy w góry Wysokiego Atlasu są bardzo pomyślne. — Kierownictwo Wyprawy uzyskało od władz francuskich pozwolenie na zwiedzenie grupy Ait Mgoun, co początkowo natrafiało na pewne trudności ze względu na niezupełnie jeszcze spacyfikowany teren przez władze francuskie. Pozwolenie to otwiera przed naszemi alpinistami pole do bardzo ciekawych odkryć, gdyż grupa ta jest zupełnie Europejczykom nieznana poza nielicznymi oficerami wojsk francuskich tam walczących — W chwili obecnej wyprawa bawi w grupie Dżebel, Toubkal, w której zdobyła słynną ścianę południową szczytu Toubkal najwyższej góry Wysokiego Atlasu, słynny problem alpinistyczny — Zdobywcami tej ściany są pp.: B. Chwaściński, Dr. L Gorski. Z. Korosadowicz, J. Wojsznis. — Pozatem inni członkowie Wyprawy zdobyli dziewiczy szczyt w tejże samej okolicy, którego nazwa tubylcza jest nieznana.

Wydawca: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE. Redaktor: BOHDAN JAXA-MAŁACHOWSKI.

CZCIONKAMI DRUKARNI „ORBIS" KRAKÓW, ULICA BARSKA 41, POD ZARZĄDEM PAWŁA CZUJA.